

Filip Gańczak

## METODA MAŁYCH KROKÓW. ROZMOWY WALTERA GEHLHOFFA Z BP. SZCZEPANEM WESOŁYM I PRYMASEM JÓZEFEM GLEMPEREM JESIENIĄ 1981 ROKU W WATYKANIE

Powstanie i rozwój niezależnego ruchu związkowego w PRL wywołały w Bonn nie tylko podziw, lecz również obawy<sup>1</sup>. Słynna do dziś *Ostpolitik*, w formie prowadzonej od 1969 roku przez kolejne rządy RFN, stawiała bowiem na zbliżenie z ZSRR i innymi krajami bloku wschodniego. To zaś miało doprowadzić do odprężenia w zimnowojennej Europie, a także – długofalowo – do pewnej demokratyzacji reżimów komunistycznych i przezwyciężenia skutków podziału Niemiec. Piewcy *Ostpolitik* byli gotowi zaakceptować porządek jałtański i skłonni szukać porozumienia bezpośrednio z rządami krajów bloku wschodniego. Nie myśleli zaś o wspieraniu – zwłaszcza jawnym – tamtejszej opozycji antykomunistycznej.

Po sierpniu 1980 roku rządząca w RFN koalicja socjaldemokratów (SPD) i liberałów (FDP) – z lewicowym kanclerzem Helmutem Schmidtem na czele – starała się utrzymywać poprawne stosunki z polskim

---

<sup>1</sup> Problematyce tej przyglądają się np. D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997, s. 193–200; P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”*. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989), Warszawa 2013, s. 98–122. Zob. też B. Rother, *Mieszane odczucia – reakcja zachodnioeuropejskich socjaldemokratów na powstanie „Solidarności”*, w: P. Jaworski, Ł. Kamiński (red.), *Świat wobec „Solidarności” 1980–1989*, Warszawa 2013, s. 242–253.

rzędem. Była gotowa udzielać PRL pomocy humanitarnej, a także – choć z dużą ostrożnością – kredytów. Unikała zaś gestów, które mogłyby być interpretowane jako zaangażowanie po stronie NSZZ „Solidarność”. Nazywano to powstrzymaniem się od ingerencji w sprawy polskie. Chodziło m.in. o to, by nie dać ZSRR pretekstu do interwencji wojskowej. Nie wierzono bowiem, że Kreml pozwoli na utratę swoich wpływów w regionie. W kalkulacji Bonn wariant optymistyczny zakładał, że Solidarność uda się wkomponować w – nieco tylko zreformowany – system polityczny PRL. Wzywano zatem polskich związkowców do umiaru i liczone na to, że zwycięży wyważona linia Lecha Wałęsy.

Radykalizacja żądań ze strony Solidarności była zaś postrzegana jako niebezpieczna – także w szerszym kontekście stabilności w Europie i relacji RFN–NRD. Obawiano się nie tylko wspomnianej interwencji wojskowej ZSRR, lecz również sytuacji, w której Polska – pogrążona w kryzysie i chaosie – będzie wymagała stałej pomocy gospodarczej, pozostając jednocześnie ogniskiem napięć. Z tej perspektywy wizja przejęcia władzy w PRL przez wojsko nie była najgorszą opcją.

Diagnoza Bonn w kilku istotnych punktach była zbieżna ze stanowiskiem Kościoła katolickiego<sup>2</sup>. Episkopat Polski w roku 1981 także był przekonany, że nie ma szans na szybkie wyprowadzenie kraju z sowieckiej strefy wpływów. Zakładano więc, że Solidarność powinna przede wszystkim bronić zdobyczy Sierpnia, a dalsze poszerzanie sfery wolności (również religijnej) w PRL jest możliwe tylko metodą małych kroków. Z punktu widzenia Kościoła największą nadzieję na realizację takiej linii dawał Lech Wałęsa, mający opinię umiarkowanego i skłonnego do dialogu z władzami. Po stronie partyjno-rządowej zaufanie budził zaś wówczas gen. Wojciech Jaruzelski, publicznie deklarujący wolę porozumienia. Kościół – zainteresowany wpracowaniem narodowego kompromisu – brał na siebie rolę pośrednika w trudnych rozmowach władz z Solidarnością.

Ambasada RFN w Warszawie trafnie zauważała, że w trójkącie partia – Solidarność – Kościół temu ostatniemu przypada misja łagodzenia

---

<sup>2</sup> Stanowisko to analizują np. A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*, Paris 1987, s. 21–63; J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 129–136. Zob. też A. Friszke, *Revolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014, s. 197–208.

konfliktów, a polityka prymasa Stefana Wyszyńskiego przyczyniała się do uspokajania sytuacji<sup>3</sup>. „Po wydarzeniach sierpniowych 1980 r. Kościół katolicki jest bezspornie najpotężniejszą siłą w obecnym polskim pluralizmie, której moderujący wpływ na PZPR jak i na «Solidarność» trzeba uważać za gwarancję kontynuacji «odnowy» w Polsce” – pisano wręcz w bońskiej centrali MSZ RFN<sup>4</sup>.

Oceny takie formułowano, rzecz jasna, także na podstawie bezpośrednich rozmów z polskimi duchownymi. Na przykład w kwietniu i ponownie w czerwcu 1981 roku przedstawiciele MSZ RFN spotkali się z ks. Alojzym Orszulikiem, kierownikiem Biura Prasowego Episkopatu Polski<sup>5</sup>. Pytano nie tylko o sprawę Kościoła, ale szerzej – o sytuację w Polsce.

Kontakty tego typu nie były dobrze widziane przez władze PRL. Ambasada PRL w Kolonii potrafiła ostro zaprotestować przeciwko temu, że wysoki rangą urzędnik MSZ RFN podczas wizyty w Polsce spotkał się z przedstawicielami Solidarności i Episkopatu<sup>6</sup>. By nie drażnić władz w Warszawie, do kontaktów z polskim Kościołem i opozycją chętnie wykorzystywano więc kraje trzecie. Stanowisko Tadeusza Mazowieckiego i Bronisława Geremka – ważnych doradców Solidarności – udało się poznać bliżej w listopadzie 1981 roku, gdy obaj gościli w Brukseli. Relacja ze spotkania trafiła do MSZ RFN drogą pośrednią – przesłał ją przedstawiciel centrali związkowej DGB<sup>7</sup>.

---

<sup>3</sup> Politisches Archiv des Auswärtigen Amts [Archiwum Polityczne Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN, dalej: PA AA], AV, 24.013, Szyfrogram ambasady RFN w Warszawie do MSZ w Bonn „Stan zdrowia prymasa”, Warszawa, 12 maja 1981 r., b.p. Pod dokumentem widnieje maszynowy podpis ambasadora Georga Negwera.

<sup>4</sup> PA AA, AV, 24.013, Opracowanie MSZ RFN „Sytuacja w Polsce i wokół Polski”, Bonn, 2 czerwca 1981 r., b.p.

<sup>5</sup> Notatka Hansa-Ottona Bräutigama o sytuacji w Polsce, [Bonn], 14 kwietnia 1981 r., w: *Akten zur auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1981*, oprac. D. Taschler, M. Peter, J. Michel, kier. nauk. I.D. Pautsch, München 2012, t. 1, s. 592–594. PA AA, AV, 24.013, Notatka z rozmowy Dg 21 [Hansa-Ottona Bräutigama] z Alojzym Orszulikiem w dn. 24 czerwca 1981 r., Warszawa, 7 lipca 1981 r., b.p. Notatkę sporządził Roland Michael Wegener z ambasady RFN.

<sup>6</sup> P. Pleskot, op. cit., s. 115. Owym urzędnikiem MSZ RFN był Hans-Otto Bräutigam, kierownik referatu 21. Wydziału Politycznego i rozmówca ks. Orszulika.

<sup>7</sup> PA AA, AV, 24.026, Notatka Erwina Kristoffersena z rozmowy z Tadeuszem Mazowieckim i Bronisławem Geremkiem w dn. 11 listopada 1981 r. w Brukseli, Düsseldorf,

Idealnym miejscem do rozmów z polskimi duchownymi był Watykan<sup>8</sup>. Ambasadą RFN przy Stolicy Apostolskiej kierował wówczas Walter Gehlhoff (1922–2004). Ten ewangelik i socjaldemokrata, nim w 1977 roku objął placówkę w Watykanie, był w latach 1971–1974 stałym przedstawicielem RFN przy ONZ<sup>9</sup>, a następnie sekretarzem stanu w zachodnioniemieckim MSZ. Poniżej prezentuję świadectwa dwóch jego rozmów z jesieni 1981 roku – z bp. Szczepanem Wesołym (z 9 października) i prymasem Józefem Glempem (z 7 listopada). Sprawozdania te trafiły do centrali ministerstwa, ale też do Urzędu Kanclerskiego w Bonn i ambasady RFN w Warszawie. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w niemieckim MSZ, zostały odtajnione po trzydziestu latach. Nie znalazły się jednak w wydany w 2012 roku zbiorze zachodnioniemieckich dokumentów dyplomatycznych z 1981 roku<sup>10</sup>.

Do spotkań Gehlhoffa z Wesołym i Glempem doszło w czasie, gdy wydarzenia w PRL ponownie przyspieszyły i zaostrzał się konflikt władz z Solidarnością.

Bardzo istotna zmiana zaszła w tym okresie w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). 18 października Wojciech Jaruzelski zastąpił Stanisława Kanię w fotelu I sekretarza Komitetu Centralnego, zachowując stanowiska premiera i ministra obrony narodowej. Choć dotychczas był kojarzony z umiarkowaną linią Kani, teraz partyjni konserwatyści – i Kreml – oczekiwali od niego zmiany kursu i siłowej rozprawy z opozycją. Publicznie Jaruzelski nadal deklarował wolę porozumienia się z Solidarnością. W resortach spraw wewnętrznych i obrony trwały jednak intensywne – i mocno już zaawansowane – przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego<sup>11</sup>.

---

12 listopada 1981 r., b.p. 17 listopada 1981 r. Kristoffersen przesłał notatkę urzędnikowi MSZ von Tresco.

<sup>8</sup> Już w trakcie strajków sierpniowych 1980 roku tamtejsza ambasada RFN bacznie przyglądała się sytuacji w PRL, zob. np. PA AA, AV, 24.003, Szyfrogram Eberharda Schmitta do MSZ w Bonn „Rozwój sytuacji w Polsce”, Watykan, 19 sierpnia 1980 r., b.p.

<sup>9</sup> W. Gehlhoff, *Der Weg der Bundesrepublik in die Vereinten Nationen*, w: *Die Vereinten Nationen und deutsche UN-Politik – aus persönlicher Sicht. Deutsche UN-Botschafter berichten*, Bonn 1991, s. 18 i n.

<sup>10</sup> *Akten zur auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1981...*, t. 1–3.

<sup>11</sup> Zob. np. A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 226 i n.

NSZZ „Solidarność” miał za sobą I Krajowy Zjazd Delegatów, obradujący w dwóch turach: od 5 do 10 września i od 26 września do 7 października. Na czele związku utrzymał się Lech Wałęsa, który w wyborach przewodniczącego Komisji Krajowej uzyskał już w I turze 55% głosów. Nadal jednak część działaczy zarzucała mu brak poszanowania dla związkowej demokracji, a zarazem nadmierną ugodowość wobec władz. Padały radykalne żądania, w tym wolnych wyborów do rad narodowych, a nawet do sejmu<sup>12</sup>.

Zmieniał się także polski Kościół. 28 maja 1981 roku zmarł kardynał Stefan Wyszyński, już za życia nazywany Prymasem Tysiąclecia. Na jego następcę papież Jan Paweł II wyznaczył w lipcu biskupa warszawskiego Józefa Glempa, co dość powszechnie uznano za niespodziankę. Ambasada zachodnioniemiecka i centrala MSZ RFN także musiały być zaskoczone, wcześniej bowiem na następcę Wyszyńskiego typowały najczęściej krakowskiego kardynała Franciszka Macharskiego<sup>13</sup>. Georg Negwer, ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie, zastanawiał się – chyba z pewnym niepokojem – czy wpływy Kościoła i autorytet nowego prymasa wystarczą, by skłonić Solidarność do współdziałania z kierownictwem PZPR<sup>14</sup>.

W czasie rozmów z bp. Wesołym i prymasem Glempe Walter Gehlhoff usłyszał zapewnienie, że takie próby będą nadal podejmowane. Obaj hierarchowie kościelni liczyli na umiarkowanie Wałęsy. Mocno obawiali się natomiast radykalizmu części działaczy Solidarności. W negatywnym kontekście wspomnieli o „rozczarowanych zwolennikach” (Wesoły) bądź byłych działaczach (Glemp) PZPR. Żadne nazwiska nie

<sup>12</sup> Zob. np. A. Friszke, op. cit., s. 569–716.

<sup>13</sup> Zob. np. PA AA, AV, 24.005, Szyfrogram ambasady RFN w Warszawie do MSZ w Bonn „Sytuacja wewnątrzpolityczna w Polsce”, [Warszawa], 20 października 1980 r., b.p. PA AA, AV, 24.013, Szyfrogram ambasady RFN w Warszawie do MSZ w Bonn „Stan zdrowia prymasa”, Warszawa, 12 maja 1981 r., b.p. Pod obydwoma dokumentami widnieje maszynowy podpis ambasadora Georga Negwera. Ibidem, Opracowanie MSZ RFN „Sytuacja w Polsce i wokół Polski”, Bonn, 2 czerwca 1981 r., b.p. W dokumentach tych sporadycznie pojawiały się także inne nazwiska: kard. Władysława Rubina, abp. Henryka Gulbinowicza, bp. Lecha Kaczmarka czy bp. Stanisława Szymeckiego.

<sup>14</sup> PA AA, AV, 24.016, Szyfrogram ambasady RFN w Warszawie do MSZ w Bonn „Sytuacja wewnętrzna Polski”, [Warszawa], 18 września 1981 r. Pod dokumentem widnieje odręczny podpis ambasadora Georga Negwera.

padły. Można się tylko domyślać, że chodziło o środowisko Komitetu Samoobrony Społecznej KOR<sup>15</sup>.

Zarówno Wesoły, jak i Glemp zbrojną interwencję Związku Radzieckiego w Polsce uważali za mało prawdopodobny scenariusz. Znamienne, że biskup Wesoły na ponad dwa miesiące przed wprowadzeniem w PRL stanu wojennego trafnie przewidział – oczywiście w najogólniejszym zarysie – przebieg tej operacji. Nie przypuszczał jednak, że będzie ją firmował gen. Wojciech Jaruzelski. Wymieniał go – obok Stanisława Kani – jako realizatora „kursu reform”.

Prymas Glemp był wręcz pod wyraźnym wrażeniem generała. Na zbyt optymistycznie – jak miało się wkrótce okazać – oceniał efekty swojego niedawnego spotkania z Jaruzelskim i Wałęsą<sup>16</sup>. Nie wspomniał o swojej wcześniejszej rozmowie z premierem z 21 października<sup>17</sup>.

Gehlhoff ponownie spotkał się z Glempem na początku lutego 1982 roku – w zupełnie nowej sytuacji, jaka wytworzyła się po 13 grudnia. Prymas – choć zastrzegł, że jego słów nie należy rozumieć jako próby obrony reżimu wojskowego PRL – także tym razem nie powiedział o Jaruzelskim złego słowa. Nazwał wręcz generała „zapewne ostatnią szansą, by Polska była rządzona przez samych Polaków”. „Jeśli Jaruzelski upadnie, prawdopodobnie trzeba się będzie liczyć z ogólnym chaosem, z obcą interwencją lub przynajmniej z kierownictwem, któ-

---

<sup>15</sup> Na radykalizm „doradców z KOR” skarżył się zachodnioniemieckim rozmówcom ks. Alojzy Orszulik, zob. Notatka Hansa-Ottona Bräutigama o sytuacji w Polsce, op. cit., s. 593.

<sup>16</sup> O „spotkaniu trzech” na gorąco raportowała ambasada RFN w Warszawie, przypisując mu „pewną doniosłość”, choć zarazem zastanawiając się, czy Jaruzelski i Wałęsa będą w stanie zdobyć – odpowiednio w dołach partyjnych i związkowych – wystarczające poparcie dla „strategii porozumienia i kompromisu”. Spekulowano nawet, że kierownictwo sowieckie mogło zostać uprzedzone o „spotkaniu trzech”, a wyrażając zgodę – akceptowało w średnim okresie istnienia Solidarności. Zob. PA AA, AV, 24.016 (też AV, 24.026), Szyfrogram ambasady RFN w Warszawie do MSZ w Bonn „Spotkanie trzech Jaruzelski – Glemp – Wałęsa”, [Warszawa], 5 listopada 1981 r., b.p. Pod dokumentem widnieje odręczny podpis ambasadora Georga Negwera.

<sup>17</sup> Ambasada RFN w Warszawie raportowała ogólnikowo, że prymas przystał wówczas na wysuniętą przez władze PRL propozycję stworzenia „szerokiej platformy porozumienia narodowego”, zob. PA AA, AV, 24.020, Szyfrogram ambasady RFN w Warszawie do MSZ w Bonn „Spotkanie prymas Glemp – I sekretarz [KC] PZPR Jaruzelski”, [Warszawa], 22 października 1981 r., b.p. Pod dokumentem podpisał się Walter Josef König. Po raz pierwszy Jaruzelski spotkał się z Glempem w lipcu 1981 roku.

re działa na obcy rozkaz” – przewidywał w rozmowie z ambasadorem<sup>18</sup>. Po latach o motywacjach i decyzjach generała wypowiadał się już ostrożniej<sup>19</sup>.

Przyjęta przez polski Kościół katolicki metoda małych kroków – aprobowana i dyskretnie wspierana przez Bonn – nie zapobiegła wprowadzeniu w PRL stanu wojennego. Paradoksalnie jednak i Kościół, i władze RFN utwierdziły się po 13 grudnia w swoim dotychczasowym stanowisku. Umocniono się przede wszystkim w przekonaniu, że system komunistyczny w tej części Europy wciąż trzyma się mocno. W nowych warunkach nadal widziano w generale Jaruzelskim partnera do rozmów, zakładając, że realne alternatywy dla jego rządów mogą być tylko gorsze. Polski Kościół starał się ocalić, co się jeszcze da, ze zdobyczy Sierpnia i idei porozumienia narodowego. Gabinet Schmidta liczył zaś na to, że w Europie uda się uratować proces odprężenia. Ówczesna *Realpolitik* nie przewidywała, że w ciągu zaledwie dekady rozpadnie się Układ Warszawski.

---

<sup>18</sup> Szyfrogram Waltera Gehlhoffa do MSZ RFN, Watykan, 6 lutego 1981 r., w: *Akten zur auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1982*, oprac. M. Ploetz, T. Szatkowski, J. Michel, kier. nauk. I.D. Pautsch, München 2013, t. 1, s. 218–221.

<sup>19</sup> Zob. np. *Jaruzelski pod sąd historii*, wywiad B. Łozińskiego z kard. J. Glempem, „Dziennik”, 18 listopada 2008 r., s. 3.

**Szyfrogram Waltera Gehlhoffa,  
ambasadora RFN w Watykanie, z 12 października 1981 roku<sup>1</sup>**

Z: Rzym Watyk[an]

Nr 136 z 12.10.1981, 17:00 czasu miejscowego

Do: Bonn MSZ

Teleks (zaszyfrowany) do [referatu] 214<sup>2</sup> [Wydziału Politycznego]

wpłynął: 12.10.1981, 17:49 czasu miejscowego

zastrzeżone<sup>3</sup>

Otrzymują również: szef Urzędu Kanclerskiego, Warszawa

Sygn.: pol 322 pol

Dot.: Sytuacja w Polsce

tu: Ocena przez Stolicę Apostolską

Odnosnie do: Szyfrogram nr 131 z 6.10.1981

[pieczęć]

Ambasada Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie

wpłynęło 13 października 1981

Nr dz. Pol 320/10

I.

W sprawie sytuacji w Polsce i jej oceny przez Stolicę Apostolską przeprowadziłem 9 października godzinną rozmowę z biskupem [Szczepanem] Wesołym, jednym z najwyższych rangą polskich duchownych w Rzymie. Wesoły ma dużo kontaktów z Polonią i często odwiedza ją w krajach trzecich. Jednocześnie jako rektor polskiego hospicjum w Rzymie jest kimś w rodzaju adresu kontaktowego dla polskich duchownych, którzy odwiedzają Watykan. Uchodzi w tutejszych kręgach kościelnych za ogólnie dobrze poinformowanego.

---

<sup>1</sup> PA AA, AV, 24.016, b.p.

<sup>2</sup> Referat ten zajmował się sprawami Europy Środkowo-Wschodniej, ale bez ZSRR.

<sup>3</sup> Niem. *Verschlusssache – nur für den Dienstgebrauch* (VS-NfD) – najniższa klauzula tajności.



## II.

1. Wesoły wyjaśniał na podstawie rozmów z sekretarzem [generalnym] Konferencji Episkopatu Polski, biskupem [Bronisławem] Dąbrowskim, jak również z innymi polskimi duchownymi, że dalszy rozwój polityczny i ekonomiczny sytuacji w Polsce należy oceniać sceptycznie, jeśli nie pesymistycznie. [Stanisław] Kania jest co prawda przyzwoity i ma dobre zamiary, ostatecznie jednak to przecież „aparatchyk”, który wprowadzie umie się obchodzić z organizacją partyjną, ale nie ma żadnej wizji koniecznych reform politycznych i gospodarczych<sup>4</sup> w Polsce. Jednocześnie Kania musi się przeciwstawiać opozycji wielu odwołanych działaczy partyjnych, przede wszystkim wielu sekretarzy wojewódzkich [PZPR], którzy wraz ze stanowiskami stracili również swoją władzę, swój autorytet, swoją bazę ekonomiczną i dlatego – jak się w Polsce dodaje – często także swoje żony. Na dalszym planie, gotowi przejąć obowiązki Kani [i] Jaruzelskiego, czekają Olszowski i Grabski, oczywiście z programem nieograniczonej władzy PZPR.

2. W Solidarności coraz większe wpływy zyskują młodzi radykałowie. Już kardynał [Stefan] Wyszyński skarżył się na to, że wielu młodych radykałów z braku własnych bolesnych doświadczeń z czasów drugiej wojny światowej okazuje zbyt niską gotowość do kompromisu i w zbyt małym stopniu ma na uwadze to, że konstelacja międzynarodowa ogranicza możliwości pożądanых reform. Celem tych radykałów w kierownictwie Solidarności jest dziś niestety poszukiwanie konfrontacji z partią i rządem. Poza tym te radykalne siły wierzą, że ryzyko interwencji sowieckiej jest małe, bo Związek Radziecki po [interwencji w] Afganistanie musi mieć na uwadze Stany Zjednoczone.

Do tej pory Wałęsa był jeszcze w stanie utrzymać się w kierownictwie Solidarności. Bez wątplenia jednak jego umiarkowanemu kursowi zagraża poważne niebezpieczeństwo. Siły radykalne, zazwyczaj rozczarowani zwolennicy PZPR, nie są prawdziwymi demokratami. Ich wyobrażenia o polityce idą mniej więcej w kierunku [Nicolae] Ceaușescu, tzn.

---

<sup>4</sup> W obu publikowanych dokumentach zachowano podkreślenia oryginału.

chę oni zyskać swobodę ruchów w polityce zagranicznej, ale w sprawach wewnętrznych sprawować twarde rządy, być może metodami stalinowskimi.

3. Kościół katolicki w Polsce dąży do tego, by urzeczywistnić i umacniać współpracę między rządem [i] partią a (umiarkowaną) Solidarnością. W ten sposób osiągnano do tej pory sukcesy. Nie jest [jednak] pewne, czy również w przyszłości będzie się to udawać. Już i tak siły radykalne zarzucają Wałęsę, że zbyt mocno opiera się na Kościele.

4. W przypadku trudności gospodarczych w Polsce chodzi w jego [Wesołego] ocenie bardziej o problem z transportem i dystrybucją niż o problem z produkcją. Szczególnie niekorzystnie oddziałuje to, że Polska, jeśli chodzi o import wielu niezbędnych surowców, jest zależna od Związku Radzieckiego i Związek Radziecki to wykorzystuje.

5. Okazuje się teraz rzeczą katastrofalną, że Polska miała w ciągu ostatnich 35 lat mocno scentralizowany rząd i administrację. Polacy są co prawda bardzo dumnym narodem, ale mają niewielkie poczucie odpowiedzialności za wspólną sprawę. W minionych 35 latach nie mieli zresztą okazji, by – np. poprzez pewien samorząd i współdecydowanie – rozwijać i wzmacniać swoje poczucie odpowiedzialności.

6. Groźba zbrojnej interwencji sowieckiej jest obecnie oceniana przez polski episkopat jako niewielka. Kluczowe jest tu to, że niezadowalająca sytuacja polityczna, a zwłaszcza gospodarcza Polski nie skłania obecnie do naśladowania (w innych krajach wschodnioeuropejskich). Ponadto wystarczająco wielu starych działaczy partyjnych czeka na to, aby po ustąpieniu lub obaleniu Kani [i] Jaruzelskiego – dla których nie ma alternatywy personalnej, żeby kontynuować kurs reform – znów mocniej dostosować kraj do wzorca sowieckiego. Organom bezpieczeństwa przypuszczalnie nie sprawiłoby trudności aresztowanie w krótkim czasie ok. 10 tys. osób z kadr kierowniczych Solidarności, jak również otoczenie ważnych zakładów, tak aby nie można się już wówczas spodziewać zorganizowanego oporu.

## III.

Wywody Wesołego, które przekazuję nie bez zastrzeżeń, były jednoznacznie pesymistyczne. Rzuca się to w oczy, tym bardziej że w papieskim Sekretariacie Stanu jeszcze niedawno można było usłyszeć, jakoby Konferencja Episkopatu Polski wydawała się być lepszej myśli co do dalszego rozwoju sytuacji w Polsce niż sam Watykan.

[Walter] Gehlhoff

Z języka niemieckiego przełożył *Filip Gańczak*

**Szyfrogram Waltera Gehlhoffa,  
ambasadora RFN w Watykanie, z 9 listopada 1981 roku<sup>1</sup>**

Z: Rzym Watyk[an]

Nr 143 z 9.11.1981, 16:20 czasu miejscowego

Do: Bonn MSZ

pilne

Teleks (zaszyfrowany) do [referatu] 214 [Wydziału Politycznego]

wpłynął: 10.11.1981, 11:52 czasu miejscowego

zastrzeżone

Otrzymują również: szef Urzędu Kanclerskiego, Warszawa

Sygn.: pol 322 pol

Dot.: Rozmowa z prymasem Polski, arcybiskupem Glempem

do wiadomości

[pieczęć]

Ambasada Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie

wpłynęło 10 listopada 1981

Nr dz. Pol 651/4

I.

Prymas Polski, arcybiskup [Józef] Glemp, przyjął mnie wieczorem 7 listopada – na moje życzenie i dzięki pośrednictwu pracującego w Rzymie polskiego biskupa – na rozmowę trwającą 45 minut. Rozmowa była prowadzona w języku włoskim. Prymas najwyraźniej jest w stanie wysławiać się w języku niemieckim tylko w bardzo ograniczonym stopniu.

Arcybiskup Glemp sprawiał w rozmowie wrażenie spokojnego, zrównoważonego człowieka, który myśli w uczciwy i zdroworozsądkowy

---

<sup>1</sup> PA AA, AV, 24.020, b.p. Inny egzemplarz: PA AA, AV, 24.026, b.p.

sposób i przedstawia swoje zdanie bez zbytnich ogródek. Jest przede wszystkim człowiekiem Kościoła, ale wydaje się teraz zdecydowany wziąć na siebie zadanie narodowe, które przybyło mu jako prymasowi Polski.

## II.

### Przebieg rozmowy

1. Prymas powiedział, że spotkanie z 4 listopada między [Wojciechem] Jaruzelskim, [Lechem] Wałęsą i nim samym przebiegło korzystnie i było ważnym krokiem na rzecz stabilizacji sytuacji w Polsce. Jaruzelski zaproponował utworzenie (narodowej) rady gospodarczej, do której obok przedstawicieli rządu i Solidarności mieliby należeć również niezależni eksperci<sup>2</sup>. Poza tym istniała zgoda, że powinna zostać utworzona Rada Porozumienia Narodowego (nie mylić z nowym „frontem narodowym”, jak proponował [Stefan] Olszowski). Jaruzelski powiedział oprócz tego, że po tym pierwszym spotkaniu trójstronnym powinny nastąpić kolejne spotkania.

Glemp dodał, że Kościół kat[olicki] jako taki bądź księża nie będą uczestniczyć w radzie gospodarczej i Radzie Porozumienia Narodowego, w każdym razie nie w obecnej chwili; współudział kat[olickich] osób świeckich w obu radach zostałby jednak przyjęty przez Kościół z zadowoleniem.

2. Glemp podkreślił kilkakrotnie, że Jaruzelski zasługuje na zaufanie. Jest prawdopodobnie jedyną osobistością polityczną, która może wyprowadzić Polskę z obecnego kryzysu. [Stanisław] Kania był wprawdzie uczciwy, ale nazbyt prostolinijny.

Jaruzelski złożył mu [Glempowi] wiarygodne zapewnienie, że Kościół w Polsce powinien mieć należną mu przestrzeń. Może bez trudu wyobrazić sobie, że współistnieją w Polsce marksiści i wierzący katolicy. Na jego (Glempa) pytanie, co w tym kontekście należy rozumieć pod

---

<sup>2</sup> Chodzi o proponowaną przez władze PRL Społeczną Radę Konsultacyjną do spraw Gospodarczych. Solidarność postulowała z kolei powołanie Społecznej Rady Gospodarczej o szerszych kompetencjach.

pojęciem „socjalizmu”, Jaruzelski odpowiedział, że to jest pytanie o teorię. On sam nie jest jednak teoretykiem. Trzeba poza tym wiedzieć, że Jaruzelski spędził cztery lata (po wybuchu wojny w 1939 roku) na Syberii.

Jaruzelski aprobeuje istnienie i działalność związku zawodowego „Solidarność”, tak długo jak ten nie będzie chciał zdobyć władzy politycznej w kraju.

3. Prymas powiedział bardzo rzeczowo, że wszystko sprowadza się do tego, by rozwijać w Polsce demokrację, uwzględniając w pełni sytuację zewnętrzną kraju. PZPR jest obecnie słaba i skłócona. Nie obędzie się jednak bez partii komunistycznej. Tak to już jest, że nie można wyburzyć pojedynczego domu z ciągu domów szeregowych, nie narażając innych domów.

Groźba zbrojnej interwencji z zewnątrz jest obecnie uznawana w Polsce za niewielką. Rosjanie – prymas zawsze posługiwał się tylko wyrażeniem „Rosjanie” – dysponują jednak wystarczającą ilością gospodarczych środków nacisku, szczególnie jeśli chodzi o dostawy ropy naftowej i innych niezbędnych dla życia surowców, i częściowo użyli już tych środków.

4. Wałęsa wie dobrze, że przy odnowie Polski trzeba uwzględniać sytuację zewnętrzną. Wałęsa jest jednak w opozycji do coraz silniejszego radykalnego skrzydła [złożonego] z marksistów i skrajnych lewicowców. W przypadku tych ostatnich często chodzi o działaczy usuniętych z partii, którzy bardziej lub mniej potajemnie prowadzą grę Rosjan, bo w ten sposób obiecują sobie odzyskanie dawnych wpływów. W tej niebezpiecznej sytuacji chodzi o to, by odizolować radykalne skrzydło „Solidarności” od umiarkowanej większości. Obecnie trzeba już sobie niemal zadać pytanie, czy „Solidarność” może być jeszcze traktowana jako jednolity związek zawodowy.

Kościół szczerze dąży do tego, by oddziaływać na „Solidarność” tonująco i przypominać jej przywódcom o ich odpowiedzialności za sprawę narodową.

5. Obecnej sytuacji aprowizacyjnej w Polsce nie można ocenić jednoznacznie. Zbiory zboża, cukru i ziemniaków były ponadprzeciętnie dobre (jednak w przypadku tych ostatnich [powstały] znaczące zniszczenia spowodowane przez szkodniki). Wielkim problemem jest zaopatrzenie w mięso. Wydaje się pewne, że jest prowadzony pewien eksport żywności do ZSRR i CSRS. Przez żołnierzy, których Jaruzelski wysłał w celu utrzymania bezpieczeństwa do poszczególnych części kraju, wciąż są odkrywane ogromne magazyny z zapasami. On (Glomp) nie ma ugruntowanej opinii, jak poważne są trudności aprowizacyjne.

Ogólna sytuacja gospodarcza jest bardzo zła. Największa trudność polega na tym, że brakuje zaufania. Rząd może wprawdzie opracować plany i propozycje reform. W społeczeństwie, a szczególnie wśród intelektualistów, panuje jednak tak wielka nieufność, że nawet rozsądne propozycje reform gospodarczych są odrzucane, tylko dlatego że są przedstawiane przez rząd.

Bardzo trudno powiedzieć, jak mogą zostać stworzone brakujące podstawy zaufania.

6. Papież Jan Paweł II daje Polakom ważne wsparcie moralne w przezwyciężaniu ich trudności. Z drugiej strony papieżowi nie wolno zbyt ściśle wiązać się z wydarzeniami w Polsce. Jako głowa Kościoła rzymskiego musi on zajmować się problemami we wszystkich częściach świata. Jednostronne zainteresowanie [Jana Pawła II] Polską mogłoby posłużyć innym jako pretekst do ataków na Polskę. Rząd w Pradze głosi już tezę, że powstanie związku zawodowego „Solidarność” i strajki [w PRL] są efektem podróży papieża do Polski w 1979 roku.

7. Prymas bardzo skąpo wypowiedział się na temat stanu stosunków polsko-niemieckich. Udzielana przez rząd federalny i ze strony zwykłych Niemców pomoc gospodarcza jest w Polsce bardzo doceniana. Ważniejsze jest jednak, by Polska znów mogła stanąć na nogach. Pomoc z zewnątrz nie może zniknąć jak w worku bez dna.

Pod względem politycznym chce raz jeszcze podkreślić, że Jaruzelski zasługuje na zaufanie i wsparcie; jednak nie wyrobił sobie jeszcze opinii, na czym wsparcie (polityczne) miałyby konkretnie polegać.

Nie chce poza tym przemilczać, że w Polsce istnieją obawy w odniesieniu do stosunków niemiecko-sowieckich. Zbliżająca się wizyta Breżniewa w Bonn i wywiady z Breżniewem, które ukazały się w prasie niemieckiej (Glomp wspominał nawet o „Sternie”) są śledzone z uwagą i nie bez podejrzliwości. Niektórzy ludzie zadają sobie pytanie, czy może Breżniew ma zamiar prowadzić z Niemcami interesy polityczne kosztem Polaków.

Wyjaśniłem w tej kwestii: nie da się zaprzeczyć, że w przeszłości Niemcy i Rosjanie porozumiewali się kosztem Polski. Nie ma jednak najmniejszego powodu, by przyjmować, że rząd federalny w Bonn mógłby obrać tego rodzaju kurs. Rząd federalny ma nadzieję i życzy sobie szczerze, aby Polska rozwiązała swoje problemy bez ingerencji z zewnątrz. Od wypowiedzi politycznych na temat wydarzeń w Polsce rząd federalny się powstrzymuje. Pomoc gospodarcza i finansowa jest udzielana stosownie do naszych sił i odpowiednio do życzeń wyrażanych przez polski rząd.

Prymas pospieszył z zapewnieniem mnie, że ani w Kościele, ani u niego samego, z pewnością również wśród intelektualistów w kraju, nie ma obaw o niemiecko-sowieckie współdziałanie kosztem Polski. Chciał jednak zwrócić uwagę na to, że w społeczeństwie, które nie zapomniało wydarzeń starszej i nowszej historii, istnieją takie ukryte nurty.

[Walter] Gehlhoff

Z języka niemieckiego przełożył *Filip Gańczak*